

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

· MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH ·



Temat miesiąca

Świętokrzyskie czarty i czarownice

Wojewódzkie obchody

Święto Konstytucji

Pilotażowy program

„Cyfrowa szkoła”

W numerze

Kwietniowy przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Święto Konstytucji	6
Wieści z urzędu	7
Rozmawiali o regionie	8
Świętokrzyskie Dni Profilaktyki	8
„Jak nas widzą, tak nas malują”	9
Szkoły na cyfrowo	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Warto posłuchać	11
Warto obejrzeć	11
Co? Gdzie? Kiedy?	12
Przepisy kulinarne	12



Fotofelieton

„Czerwony Kapturek”.

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:

Były to okolice Przedborza.



Pierwsza źródłowa wzmianka o tej miejscowości nad Pilicą pochodzi z 1145 roku. Prawa miejskie uzyskał Przedbórz w 1370 roku. W 1239 r. wymieniany jest tutejszy gród warowny, który w połowie XIV w. Kazimierz Wielki przebudował na zamek. Ze względu na obfitość okolicznych lasów monarcha był częstym gościem zamku.

Przebywał tu również we wrześniu 1370 roku, a w okolicy urządzał polowania na jelenie. Podczas jednego z nich, goniąc zwierzynę, król spadł z konia i złamał nogę. Źródła, jako konkretne miejsce tego fatalnego w skutkach wypadku, wskazują Żeleźnicę (między Przedborzem a Włoszczową). Nieszczęsne polowanie rozpoczęło się 8 września, w święto Narodzenia Marii Panny. Ze względu na dzień świąteczny odradzano Kazimierzowi wyprawę. Zgadzając się z początku na te argumenty, król zamierzał już pozostać, jednakże „za podszeptem jakiegoś niegodziwca, nie zważając na rozsądną radę, wsiadł na wóz i pospieszył do lasu na łowy. Tam nazajutrz goniąc jelenia, gdy się koń pod nim przewrócił, spadł z niego i otrzymał niemałą ranę w lewą goleń” - jak zanotował Janko z Czarnkowa.

W trakcie leczenia złamania pojawiły się komplikacje, w dużej części wynikłe z niezdecydowania wśród nadwornych medyków co do metod kuracji, a także spowodowane nieostrożnością władcy - 60-letni Kazimierz, jak dotąd cieszący się dobrym zdrowiem, lekcewał zalecenia lekarskie. Chory dostał wysokiej gorączki, która mimo starań lekarzy przez wiele dni nie ustępowała. Orszak królewski wracał do Krakowa przez kilka tygodni. Dłuższe postoje organizowano w Sandomierzu, Koprzywnicy, Osieku, Korczyni i Opatowcu. W końcu października przywieziono Kazimierza na zamek krakowski. 5 listopada 1370 r. władca zmarł. Wraz z Kazimierzem III Wielkim skończyła się w Polsce epoka pa-

nowania Piastów.

Jako powód śmierci króla często podawano posocznicę, jednakże wielu badaczy przychyliła się do teorii, że była to grypa wynikła na skutek komplikacji po wypadku. W 1869 roku otwarto grobowiec królewski w katedrze wawelskiej. Komisja badająca szczątki monarchy stwierdziła, że jego lewa noga nosi ślady złamania, co potwierdziło zapisy kronikarza o okolicznościach zgonu króla.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje **Jarosław Leszczyński**. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

Otwarto go 26 czerwca 1977 r., zaprojektował go Józef Marcinkowski, a w 1978 r. Tomasz Sikora uzyskał tu wynik 2 minut i 26,4 sekundy. Co to za obiekt i gdzie się znajduje?

Na odpowiedzi czekamy do 6 czerwca 2012 r. pod numerem telefonu 41 342 12 44 lub pod adresem poczty elektronicznej agata.wojda@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego).

Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 041 344 29 56, fax 041 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 041 342 12 44

(Agata Wojda – rzecznik prasowy wojewody)
e-mail: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl

Skład i łamanie: Color Press Wydawnictwo

Kwietniowy przegląd wydarzeń



Tabliczką zakazującą palenia oznakowała wojewoda przystanek autobusowy przy Alei IX Wieków Kielc. W ten sposób oznakowane będą wszystkie przystanki w mieście. - Bardzo często palacze narażają nas na bierno wdychanie dymu nikotynowego. Namawiamy, żeby respektować zapisy ustawy i, jeśli już palić, to w miejscach do tego przeznaczonych, a co za tym idzie patrzeć na zdrowie własne i przede wszystkim najbliższych, zwłaszcza dzieci, dla których notoryczne wdychanie dymu może się skończyć upośledzeniem układu oddechowego - mówiła wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Porozumienie w sprawie powołania Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Zespołu-Koalicji ds. Realizacji Programu Ograniczania Zdrowotnych Następstw Palenia Tytoniu zostało podpisane w maju 2011 r. i zakłada współpracę na rzecz inicjowania i podejmowania działań mających na celu podniesienie poziomu wiedzy na temat zagrożeń i szkodliwości wynikających zarówno z czynnego, jak i biernego palenia tytoniu. W inauguracji akcji wzięli również udział pozostali koalicjanci: wice-marszałek województwa, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg, Wojewódzki Inspektor Sanitarny oraz dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu w Urzędzie Miasta.



Kwiaty przed tablicą pamiątkową poświęconą pracownikom byłego urzędu wojewódzkiego, zamordowanym w Katyniu i Charkowie, złożyły wojewoda, wice-wojewoda i dyrektor generalny urzędu. Tablica w holu Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego upamiętnia pięciu oficerów Wojska Polskiego, pracowników przedwojennego Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Ziemskiego w Kielcach, więźniów obozów w Koziełsku i Ostaszku, zamordowanych przez NKWD wiosną 1940 roku. Są to: Aleksander Brzostek, Jerzy Juda Fleszler, Józef Kalasanty Jaroszyński, Stanisław Sąchocki oraz Stanisław Walo. Inicjatorem powstania tablicy było Stowarzyszenie Kielecka Rodzina Katyńska. Cześć pamięci ofiarom zbrodni katyńskiej wojewoda oraz wicewojewoda oddały również na kieleckim Cmentarzu Partyzanckim. Uroczystości odbyły się przed Pomnikiem Katyńskim oraz Pomnikiem Sybiraków. W obu miejscach złożono kwiaty.



Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni było głównym tematem spotkania z pedagogami szkolnymi z terenu powiatu starachowickiego, które odbyło się w Starachowicach. Gościem specjalnym był pełnomocnik wojewody świętokrzyskiego ds. mniejszości narodowych i etnicznych Gerard Bah, który wygłosił wykład „Mowa nienawiści i język wrogości w Internecie”. Zwrócił w nim szczególną uwagę na wolność słowa i szacunek dla drugiego człowieka oraz przedstawił badania

obrazujące problem nienawiści w polskim Internecie w stosunku do grup mniejszościowych. Organizatorami spotkania były: Komenda Powiatowa Policji w Starachowicach, ZDZ w Starachowicach oraz starostwo powiatowe.



Pokazy udzielania pierwszej pomocy, konkursy dla dzieci, miasteczko ruchu drogowego - tak wyglądał finał 4. ogólnopolskiej akcji krwiodawstwa „Motoserce” w Kielcach. Imprezę objęła patronatem wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Ideą akcji jest zebranie jak największej ilości krwi i przekazanie jej polskim szpitalom. Wszyscy chętni, którzy chcieli oddać krew, byli przewożeni z Parku Miejskiego do Centrum Krwiodawstwa przy ulicy Jagiellońskiej. W latach 2009-2011 w akcji uczestniczyło 80 klubów motocyklowych z całej Polski. Zebrano prawie 7,5 tysiąca litrów krwi. Imprezę zakończyła okazała parada kilkuset motocykli, które przejechały ulicami centrum Kielc. Kolejną edycję akcji zorganizowały kluby „Old Bikers” i „Road Runners”, członkowie Kongresu Polskich Klubów Motocyklowych.



„Ludobójstwo Ormian” to tytuł wystawy, którą w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim otworzyła wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Na ekspozycję składało się 10 zdjęć ukazujących akty ludobójstwa i wypędzeń, które miały miejsce w Turcji w latach 1915-1917. 24 kwietnia 1915 roku rząd turecki wydał rozporządzenie nakazujące aresztowanie i zgładzenie ormiańskiej inteligencji. Rozpoczęto deportację Ormian zamieszkujących Anatolię do Syrii i Mezopotamii. W wyniku tej operacji setki tysięcy Ormian zmarło z głodu albo zostało brutalnie zamordowanych przez tureckich żołnierzy.



Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego odbyło się w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim. Spotkaniu przewodniczyła wojewoda. Tematem obrad były perspektywy funkcjonowania szpitali w województwie świętokrzyskim w kontekście nowych rozwiązań prawnych wprowadzonych ustawą o działalności leczniczej. Podczas spotkania rozmawiano o przyszłości szpitali funkcjonujących w regionie, wysłuchano również wystąpień reprezentantów władz samorządowych na temat sytuacji podległych szpitali oraz przewidywanych działań w 2013 roku w związku z nowym trybem postępowania wobec samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, których wynik finansowy za rok obrotowy będzie ujemny. W trakcie posiedzenia przedstawiono także informację na temat harmonogramu szkoleń realizowanych w ramach projektu „Akademia rozwoju i współpracy WKDS” dla członków Komisji.

Świętokrzyskie czarty i czarownice

Nacierały się tajemniczą maścią, wsiadały na miotłę lub łopatę, wypowiadały zaklęcie: *”Płot nie płot, las nie las, wieś nie wieś, a ty biesie nies!”* i... odlatywały na sabat. Najczęściej na szczyt jakiejś „łysej góry”, których zresztą w Polsce mamy kilka. Za „łysą” uważano bowiem każdą górę opianowaną przez siłę nieczystą. Najważniejszą z nich była oczywiście Łysa Góra wznosząca się nad górami nazwanymi później Świętokrzyskimi. Sabaty odbywały się także i na Łysicy, a *„kobiety chcące się wydoskonalić w rzemiośle czarowania, winny według mniemania ludu wejść w sojusz z czarownicami z okolic Łysicy, najbliższe z diabłem mającymi stosunki”*, jak w XIX stuleciu zapisał nasz etnograf ks. Władysław Siarkowski.

Czarownice podczas tych nocnych zlotów odprawiały z diabłami tajemne gusła, a do świtu trwała zabawa i tańce. Zaprzysiężone czartowi wiedźmy wykonywały najróżniejsze praktyki, *„sobie korzywały najpożytki przywozząc, drugim ludziom psując”*. Obawiano się ich, gdyż potrafiły zsyłać choroby, odbierać krowom mleko, wywoływać burze, zatrucić wodę, odbierać mężowską miłość. Tyle legendy. O świętokrzyskich czarownicach napisano już bardzo wiele, postać wiedźmy lecącej na miotle stała się też z czasem nieformalnym symbolem ziemi kieleckiej. Przyjrzyjmy się zatem nieco bliżej niektórym przedstawicielom rogatych piekielników, z którymi harcowały one na sabatach. Sporo bowiem czartów upodobało sobie urokliwą Kielecczynę. Pamiętajmy przy tym, że w baśniach i legendach ludowych diabeł często przedstawiany był w sposób żartobliwy i wesoły, jako istota złośliwa, ale nie bardzo szkodliwa.

Witold Bunikiewicz, autor poczytnych *„Żywotów diabłów polskich”*, pisze o kilku wejściach do piekła zlokalizowanych w Polsce. Żadne z nich nie znajduje się jednak w naszym regionie. Pewnie to i dobrze, bo - znając zmyślność ludu kieleckiego - szybko by je wypatrzyło. Wtedy wystarczy ponoć zabić dziurę deskami, namalować krzyż, a pod nim zawiesić obraz Najświętszej Pani. I sprawa niby załatwiona. Ale wówczas ustaje miara między bezbożnymi a sprawiedliwymi, bo *„żaden diabeł nie mógłby się dostać do piekiel, a grzesznicy mnożyliby się jak muchy w lipcu i nie lękałoby się pokarania”*.

Nie możemy się także „pochwalić” tak znanymi postaciami należącymi do czartowskiej arystokracji,

jak wojewoda Boruta czy imć pułkownik Rogaliński. Większość polskich diabłów, jak zapewniał Bunikiewicz, najwyczajniej biedowało. Diabliki Kielecczyny też nie znaczyły zbyt wiele w piekielnej hierarchii. W ludowej pamięci przetrwała jednak cała plejada diabłów, które nieźle dawały się (a może i dają nadal) we znaki mieszkańcom naszego regionu. Wiele ciekawych opowieści z okolic Gór Świętokrzyskich zebrał regionalista Zbigniew Frączek i publikował je niegdyś cyklicznie na łamach *„Słowa Ludu”*.

Dziś już niewielu może opowiedzieć coś o grasujących u nas diablichkach i czartach. Jeszcze jednak w latach 70. zeszłego stulecia można było posłuchać gawędziarzy pamiętających wiek XIX. *„Ileż znali opowieści o kusym! Tak bowiem nazywali diabła grasującego po wsiach kieleckich. Kusy nie próżnował. Z reguły płatał figle. Tylko w nielicznych opowieściach z naszego regionu jest wzmianka, iż podsuwał do podpisania cyrograf”* - pisał Frączek. Wśród diabłów-figlarzy znany był na przykład kusy o imieniu Furga, który w okolicach Zawichostu lubował się w rozrzucaniu ułożonych przez ludzi sągów drewna. Między Zawichostem a Sandomierzem spotykano z kolei czarta o imieniu Snopek.

Nie był on raczej zbyt rozumny, bo pewnego razu przyłączył się do grupy kołędników. Granie ról Żyda czy Heroda jeszcze jako tako mu wychodziło, ale gdy trzeba było zaśpiewać kolędę, to... domyślmy się zresztą sami.

Diabeł zagościł też w nadwiślańskiej wsi Piotrowice, upodobał sobie okolice mokradeł wśród nadrzecznych łąk. Naprzykrzał się ludziom i dokuczał. Nazywano go Drzyzgą lub Błotniakiem. W okolicach Ożarowa pokazywał się czart znany z elegancji, dlatego też zwano go Fircykiem ożarowskim. Widwany był ponoć w Karsach, Glinianach i w Wólce Lipowej. Lubił przysiądać się na chłopskie wozy i gawędzić, a zeskałując z wozu wybuchał głośnym szatańskim śmiechem. Z okolic Ożarowa znany jest także bies Gałka. Przebywał on w lasach niedaleko



Bałtówki. I choć rozpierała go diabelska energia, psoty upodobał sobie dość proste – podobnie jak Furga, z lubością rozrzucił drewno ułożone w lesie przez drwali. Gawędziarze wspominali też o niezbyt sympatycznym diabliku nawiedzającym okolice Kleczanowa. Nazywano go Trupurem, a był on prostackim w zachowaniu brzydalem. Przybierał postaci psa, cielaka, a czasem dużego wieprza. Jęzor zwisał mu na brodzie, a o swej obecności dawał znać głośnym czkaniem. Koło Bogorii „działał” diablik Trzaska. Grasował tam niczym zbój. Ale w pewnym sensie można go jednak podawać za prekursora zwalczania alkoholizmu wśród okolicznych bywalców karczmi. Upodobał on bowiem sobie szczególnie pijaków – spychał ich do wody, w rowy i inne wykroty. Czy jednak dzięki temu odsetek miejscowych chłopów nadużywających okowity zmniejszył się, nie wiadomo...

Wśród ludu panowało przekonanie, że diabeł jest nadzwyczaj łasy na płeć piękną. Stąd niemało opowieści dotyczy czartowskich zalotów, często niezbyt wyrafinowanych. Przykładem jest diabeł ze Słupczy, zwany Świstakiem, który lubował się właśnie w zwodzeniu panien. Od codziennych obowiązków odrywał je poświstywaniami – intrygującym i namolnym. Panna, która usłyszała ów świst, porzucała pranie czy gotowanie i biegła sprawdzić źródło zagadkowych dźwięków. Czart ów był chyba jednak wyjątkowo nieśmiały, bo dziewczęta nigdy nie mogły dotrzeć do miejsca, gdzie się ukrywał. W ludowych opowieściach wiele przebiegłych kobiet potrafiło wywieść zadurzonego w nich diabła w pole, a groźny wizerunek biesa tracił wówczas dużo na swej drapieżności. Z drugiej strony przytaczano historię z okolic Ociesek, gdzie pewną dziewczynę odwiedzało wielu zalotników. Próżne dziewczę czekało jednakże na tego najpiękniejszego i najbogatszego. No i jak na zawołanie zjawiał się w eleganckiej karecie bogaty i urodziwy młodzieniec, a panna bez wahania zgodziła się oddać mu swą rękę. Przygotowano wystawne przyjęcie, ale nim zapiął kur, młodzian uwiózł ją w nieznanym kierunku. Nikt nie przypuszczał, że był to kawaler z piekła rodem. Z kolei opowieść z okolic Sandomierza o tym, jak diabeł wykorzystywał kobietę i poróżnił zgodne małżeństwo przytoczył Oskar Kolberg. „Czart przez białą głowę wiele złego sprawił” – napisał niegdyś Mikołaj Rej...

Tu i ówdzie można było usłyszeć też i o skarbach, skrzętnie przez czarty pilnowanych. Aby jednak wejść w ich posiadanie, należało wykazać się niezłym sprytem. Do grupy takich spryciarzy należała pewna wdowa z Nowej Słupi. W okolicach Gór Świętokrzyskich panowało kiedyś przekonanie, że diabły mają obowiązek wysłuchiwać niedzielnej ewangelii.

Zanotował to zresztą w czasopiśmie „Lud” z 1906 r. Mikołaj Rybowski: „Każdy diabeł miejscowy obowiązany jest iść do kościoła i wysłuchiwać odczytanej ewangelii, a osobliwie w kwietniową niedzielę. Wtedy skarby dostępne są ludziom, bo ich diabeł nie strzeże”. Wspomnianej kobiecie udało się ponoć wykorzystać taką okazję.

Diabeł może „wejść w człowieka” i go opętać – o tym nie trzeba było przekonywać dawniej, a nawet i dziś. Ale czarta można z człowieka także wypędzić. I nie musiał robić tego zawodowy egzorcysta. Jeszcze na przełomie wieków XIX i XX na Kielecczyźnie wypędzano diabły na swojskie sposoby. W Waśniowie chociażby. Jedna z wiekowych mieszkanek zapewniała swego czasu, że



Wiedźmy przygotowujące zaklęcie sprowadzające deszcz.

z miejscowego karczmarza biesa wypędzono jeszcze „gdzieś za Kościuszki, a może za cara”, a dokonał tego znany w okolicy Jaś Bartos, ludowy specjalista od egzorcyzmów. I w swych praktykach był ponoć bardzo skuteczny. Julian Tuwim odnalazł z kolei w źródłach wzmiankę o pewnym szlachcicu sandomierskim z XV stulecia, w którego diabeł „wlaźł i męczył go nielitościwie”. I w tym przypadku pomógł dopiero sprowadzony fachowiec.

Pamiętek po czarnej działalności też kilka u nas znajdziemy. Choćby Diabelski Kamień na Klonówce. To przecież nic innego, jak wyrwany z piekła ogromny głaz, który czarty chciały zrzucić na klasztor wzniesiony na Łysej Górze. Zmęczone dźwiganiem ciężaru, biesy przysiadły na chwilę na górze – i jak twierdzi legenda – zapiął wówczas kogut zwiastując świt kończący działanie szatańskich mocy. I tak pozostawiony głaz leży tam do dziś. Gołoborze to też ponoć czartowska sprawa. Belzebub wkurzony fiaskiem pierwszej misji ponownie rozkazał zburzyć zabudowania klasztoru. Tym razem diabły z piekielnych spec-służb, wykorzystując nową technikę, niosły kamienie w wielkiej płachcie. Niestety, klasztorne gęsi zbudzone hałasem nadlatujących czarcich komandosów, zageęły na alarm. Obudziło to jednego z zakonników, który uderzył w dzwon, myśląc że nadszedł czas na poranną modlitwę. Diabelski podstęp nie udał. Biesy ogłuszone biciem dzwonów upuściły potężne kamienie, które posypały się na zbocze góry. Tak właśnie powstało nasze słynne gołoborze. Z kolei z klasztorem w Świętej Katarzynie związana jest legenda o Czarcim Kamieniu, leżącym w Wilkowie niedaleko Ciekot. Gdy do klasztoru wprowadziły się mniszki, rozgniewało to miejscowego diabła. Postanowił on zniszczyć święte miejsce, nie kryjąc się zresztą ze swymi niecznymi zamiarami. Taktyka też nie była nowa – czart porwał z Radostowej duży głaz i poleciał w kierunku klasztoru. Zakonnice, wiedząc co zamierza uczynić diabeł, żarliwie się modliły. Bóg wysłuchał ich prośb, siostry zamieniły się w gołębicę i pofrunęły naprzeciw swemu prześladowcy. Zdezorientowany bies upuścił



Latający model świętokrzyskiej czarownicy wykonany przez Władysława Herbusia.

kamień w Wilkowie.

Wobec wielu przykładów diabelskiej działalności, możemy zadać sobie oczywiste pytanie: gdzie dzisiaj podziąły się czarty? Czy weszły w ludzi? „Najgorzszy ten diabeł, co siedzi w człowieku” – mawiał Jan Wróbel z Zawichostu. Pan Jan do końca swego życia nosił w kieszeni święconą kredę, bowiem na swej drodze natrafiał i na diabły, i na złych ludzi. A święcona kreda „nade wszystko przydaje się w spotkaniach zarówno z tymi pierwszymi, jak i drugimi” – przytoczył Zbigniew Frączek słowa zawichojskiego gawędziarza.

Święto Konstytucji

Wojewódzkie obchody 221. rocznicy uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja odbyły się w Kielcach. W uroczystościach wzięła udział wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba, gościem honorowym była wiceminister obrony narodowej Beata Oczkowicz.

Obchody rozpoczęła msza święta w kieleckiej Bazylice Katedralnej. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości,



z ułanami z Kieleckiego Ochotniczego Szwadronu Kawalerii na czele, przeszli przed Pomnik Czynu Legionowego, gdzie - zgodnie z wojskowym ceremoniałem - odbyła się główna część obchodów. W wygłoszonym przemówieniu wojewoda podkreśliła znaczenie Święta Konstytucji, które świadczy o narodowej jedności. - *Zjednoczeni we wspólnej sprawie możemy odpowiedzialnie budować Polskę silną i demokratyczną - tak, by zasłużyć na szacunek kolejnych pokoleń. Bez zaufania, solidarności i odpowiedzialności nie można być pewnym siebie, nie można mieć odwagi, ani być człowiekiem. Konstytucja Trzeciego Maja jest dowodem na solidarne działanie*



w imię odpowiedzialności za wspólne dobro całego narodu - mówiła wojewoda. Przemówienie wygłosiła również wiceminister Beata Oczkowicz. Obchody, uświetnione występami artystów z Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach, zakończono złożeniem kwiatów przed

Pomnikiem Czwórki Legionowej.

Z okazji Święta Konstytucji wojewoda wręczyła zasłużonym odznaczenia państwowe. Uroczystość odbyła się w Wojewódzkim Domu Kultury po zakończeniu głównej części rocznicowych obchodów. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, za działalność na rzecz zachowania praworządności



w okresie PRL, został uhonorowany Jerzy Kępa. Zofia Orska i Henryk Łazowski otrzymali z rąk wojewody Krzyże Zesłańców Sybiru, którymi odznaczane są osoby deportowane i więzione w łagrach, obozach i miejscach zsyłki. Cztery osoby otrzymały przyznane przez Prezydenta RP Krzyże Zasługi, a osiemnaście osób odebrało Krzyże Wolności i Solidarności, które nadawane są za zasługi w działalności na rzecz niepodległości i suwerenności Polski oraz respektowania praw człowieka w czasach PRL. Wręczone zostały także mianowania na wyższe stopnie oficerskie żołnierzom uczestniczącym w walkach o wolność



i niepodległość Polski podczas II wojny światowej i w okresie powojennym.

Wieści z urzędu

Zmiany w ustawie o samorządzie gminnym

Według przyjętej nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym obowiązki zawieszono przez sąd wójta będzie przejmował z mocy ustawy jego zastępca. Zmiana jest odpowiedzią na wniosek wypracowany wspólnie przez wojewodę i parlamentarzystów ziemi świętokrzyskiej.

Przyjęta regulacja uzupełnia lukę w przepisach i rozszerza katalog przeszkód w wykonywaniu zadań i kompetencji wójta (burmistrza, prezydenta miasta), które są podstawą przejęcia zadań i kompetencji przez zastępcę wójta o zastosowanie środka zapobiegawczego przewidzianego w art. 276 Kodeksu postępowania karnego (zawieszenie oskarżonego w czynnościach służbowych lub w wykonywaniu zawodu).

Dotychczas zastępca (pierwszy zastępca), przejmował obowiązki wójta wyłącznie wtedy, gdy ten był tymczasowo aresztowany, odbywał karę aresztu lub pozbawienia wolności za przestępstwo nieumyślne albo gdy był niezdolny do pracy z powodu choroby trwającej powyżej 30 dni. Problem pojawiał się w sytuacji, gdy sąd zawieszał wójta w wykonywaniu czynności służbowych. Ustawa nie wskazywała wtedy osoby, która mogłaby wykonywać jego kompetencje i zadania.

Zgodnie z uchwalonym aktem prawnym, pełnomocnictwa udzielone przez wójta pracownikom urzędu przed zawieszeniem zachowują moc. Stąd nawet po zakończeniu okresu tymczasowego aresztowania pracownicy danego urzędu gminy mogą z nich korzystać i wykonywać powierzone w nich zadania. Ustawa wejdzie w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Pożegnanie wicewojewody

Dotychczasowa wicewojewoda Beata Oczkowicz podziękowała za współpracę wojewodzie Bożentynie Pałce-Korubie oraz dyrektorom i pracownikom Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego.



Beata Oczkowicz funkcję wicewojewody świętokrzyskiego pełniła od 7 marca

2011 roku, 25 kwietnia br. objęła stanowisko Podsekretarza Stanu ds. Infrastruktury w Ministerstwie Obrony Narodowej. W resorcie obrony narodowej podlega jej Departament Infrastruktury, Inspektorat Wojskowej Ochrony Przeciwpożarowej, Wojskowa Inspekcja Gospodarki Energetycznej oraz Wojskowy Dozór Techniczny. Beata Oczkowicz sprawuje także nadzór nad działalnością Agencji Mienia Wojskowego oraz Zakładu Inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.

„Maluch 2012” - druga tura konkursu

15 czerwca 2012 r. mija termin składania ofert do drugiej tury konkursu „Maluch 2012”.

Zadaniem dofinansowywanym w Programie „Maluch 2012” jest utworzenie nowych miejsc w instytucji opie-

ki nad dziećmi w wieku do lat 3 (w wyjątkowych przypadkach do lat 4), spełniającej warunki ustawy z dnia 4 lutego 2011r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, na zasadach określonych w regulaminie konkursowym. Szczegółowe informacje na temat programu „Maluch 2012” znajdują się w specjalnej zakładce na stronie internetowej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Pełnomocnik rzecznika w urzędzie

Wojewoda spotkała się z dr Aleksandrą Wentkowską, Pełnomocnikiem Terenowym Rzecznika Praw



Obywatelskich. Tematem rozmowy była działalność Punktu Przyjęć Interesantów RPO, który z inicjatywy Posła na Sejm RP Artura Gierady, rozpoczął swą działalność w budynku urzędu wojewódzkiego.

Punkty Przyjęć Interesantów RPO zostały utworzone w kilku miastach, aby umożliwić obywatelom bezpośredni kontakt z przedstawicielami Biura Rzecznika. Wszystkie przyjęte sprawy (oprócz anonimów) są rozpatrywane, a niektóre o aspekcie generalnym, po przeanalizowaniu, brane są pod uwagę przy sporządzaniu wystąpień generalnych rzecznika kierowanych do organów administracji publicznej. Odbył się już pierwszy dyżur kieleckiego punktu przyjęć. Dyżury takie będą organizowane co trzy miesiące w pokoju nr 10 w budynku głównym urzędu wojewódzkiego. Wszelkie sprawy do Biura Rzecznika można ponadto kierować na adres poczty elektronicznej: biurorzecznika@brpo.gov.pl

Witryna Obywatelska

„Witryna Obywatelska” została uruchomiona na prezydenckiej stronie internetowej. Jest to miejsce gromadzenia opisów dobrych praktyk, łatwych do wykorzystywania w innych miejscowościach, mających zachęcić wszystkich do podążania drogą wskazaną przez aktywne środowiska.

Inicjatywy gromadzone będą w trzech kategoriach:

a) Wspólnota Obywatelska - działania gmin i powiatów, które mają na celu zwiększenie udziału obywateli w realizacji zadań publicznych. Samorządy powinny aktywizować swych mieszkańców, stwarzać możliwości dla ich działania w życiu publicznym;

b) Partnerstwo Samorządów - inicjatywy na rzecz współpracy pomiędzy różnymi jednostkami samorządu, które harmonizują lub wspólnie realizują zadania publiczne;

c) Obywatelska Inicjatywa Lokalna - działania inicjowane oddolnie, przez mieszkańców zorganizowanych w różnych grupach lub też działających samodzielnie, którzy pragną czynnie uczestniczyć w życiu swej społeczności. Więcej informacji na temat Witryny Obywatelskiej na stronie www.prezydent.pl/witryna-obywatelska.

Rozmawiali o regionie



Wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba spotkała się z parlamentarzystami ziemi świętokrzyskiej oraz przedsiębiorcami z regionu. Było to kolejne z cyklicznych spotkań za-

inicjowanych przez wojewodę, których celem jest stworzenie platformy wymiany poglądów i informacji oraz integrowanie parlamentarzystów wokół priorytetów rozwojowych województwa świętokrzyskiego.

Uczestnicy dyskusji zapoznali się z „Czarną Listą Barier dla rozwoju przedsiębiorczości”, przygotowaną przez Związek Pracodawców Prywatnych - PKPP Lewiatan. Zostały także przedstawione propozycje SZPP Lewiatan w sprawie zmian w Ustawie Prawo Zamówień Publicznych oraz zaprezentowany projekt zmian do ustawy o samorządzie gminnym dotyczący uregulowania luki prawnej w kontekście sytuacji w starachowickim samorządzie. - Aby niwelować negatywny wpływ na funkcjonowanie prawa do zamówień publicznych, należałoby zaprzestać stosowania, jako jedynego, kryterium ceny. Rekomendujemy wprowadzenie zapisów nakładających na zamawiającego obowiązek stosowania, oprócz kryterium ceny, również kryteriów merytorycznych - mówił przedstawiciel Lewiatana, Karol Kaczmarski. - W przypadku, gdy zamawiający ograniczy się jedynie

do kryterium ceny, ma on obowiązek przedstawienia uzasadnienia, które przekonuje zamawiającego do zastosowania wyłącznie kryterium ceny - dodał.

Rozmawiano ponadto o zbyt

wysokiej wartości opłaty za skargę na orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej (5% wartości kontraktu, a maksymalnie 5 milionów zł). Stawka ta skutecznie ogranicza możliwości przedsiębiorców, którzy mają zastrzeżenia do przeprowadzania postępowania w ramach prawa do zamówień publicznych. PKPP Lewiatan rekomenduje obniżenie wadium do 100 tys. zł. Dyskutowano również o braku przepisów praktyki umownej określającej czas, jaki mają zamawiający na podpisanie umowy od chwili wyłonienia wykonawcy, a także o możliwości podpisania umowy przed rozstrzygnięciem przez sąd zastrzeżeń związanych z postępowaniem. - Brak definicji o rażąco niskiej cenie - trudno jest określić problem ze względu na obostrzenia związane z prawem Unii Europejskiej. Lewiatan proponuje opracowanie przez ministerstwa określenie wzorcowych zamówień postępowania przetargowych - rekomendował Karol Kaczmarski.



Świętokrzyskie Dni Profilaktyki



„Trud i siła współczesnej rodziny” to hasło przewodnie X Świętokrzyskich Dni Profilaktyki, które zainaugurowała międzynarodowa konferencja naukowa w Świętokrzyskim Urzędzie

Wojewódzkim. Spotkanie otworzyła wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba.

- Jubileuszowa edycja akcji jest wspaniałą okazją do wymiany doświadczeń dotyczących obszaru najważniejszego naszego życia - rodziny. Najważniejszego, bo właśnie w rodzinie przychodzimy na świat, funkcjonujemy, dążymy do założenia własnej rodziny. To ona jest jądrem naszej rzeczywistości, działań, które podejmujemy oraz ról społecznych, w jakie się wcielamy - mówiła wojewoda. - Temat tych spotkań jest niezwykle istotny i aktualny, bo trwanie w związkach rodzinnych wymaga niezwyklej dojrzałości, wiedzy i właśnie codziennego trudu i cierpliwości - dodała.

Po wspólnych obradach dyskusja została przeniesiona na trzy odrębne sekcje tematyczne. I tak sekcja I poświęcona będzie kondycji współczesnej rodziny, druga - zasobom rodziny oraz trzecia, odbywająca się pod hasłem „Rodzina - pomoc, współpraca, zaangażowanie”. Wojewoda wręczyła również, ufundowane przez Fundację Vive - Serce Dzieciom oraz Zespół Placówek Wychowawczo-Oświatowych „Dobra Chata” w Kielcach wyróżnienie za najlepszą pracę pisemną złożoną w konkursie ogłoszonym przez wojewodę oraz Zespół ds. Rodziny i Przeciwdziałania Uzależnieniom. Otrzymała je Monika Porzucek (na fotografii). Celem konkursu było propagowanie wartości rodzinnych, promowanie współczesnej rodziny jako środowiska wsparcia i wychowania młodzieży, promowanie więzi międzypokoleniowych i wzajemnego szacunku. Aby przystąpić do konkursu należało przygotować literacką pracę pisemną w formie prozaicznej (np. esej, opowiadanie, list, rozprawka) na temat „Trud i siła mojej rodziny”.

Tegoroczna akcja bogata będzie w działania profilaktyczne, między innymi akcje organizowane przez ośrodki pomocy społecznej, policję, wyższe uczelnie w Kielcach i regionie świętokrzyskim, konkursy tematyczne czy edukacja promująca zwalczanie alkoholizmu. Osobne miejsce zajmą przedsięwzięcia w powiatowych stacjach sanitarno-epidemiologicznych stojące pod hasłem „Stop dopalaczom”. Ciekawie również zapowiadają się konkursy plastyczne organizowane w Klubach Wolna Strefa i Młoda Strefa na terenie całego województwa.

X Świętokrzyskich Dni Profilaktyki obejmą w maju swoim zasięgiem wszystkie powiaty województwa świętokrzyskiego. Przez cały miesiąc poradami mieszkańcom regionu służyć będą pracownicy Ośrodków Pomocy Rodzinie oraz innych placówek pomocy społecznej. Szczegółowe informacje dotyczące akcji znajdują się na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego.

„Jak nas widzą, tak nas malują”



Dwa dziesiątka najlepszych prac wybrała komisja konkursowa wojewódzkich eliminacji XIV Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla dzieci i młodzieży pod hasłem „20 lat Państwowej Straży

Pożarnej - jak nas widzą, tak nas malują”. Nagrody zwycięzcom etapu wojewódzkiego wręczyła wojewoda Bożena Pałka-Koruba.

Do ogólnopolskiego finału zakwalifikowano prace wykonane przez młodych artystów w czterech kategoriach. W pierwszej z nich, dzieci w wieku od 5 do 8 lat, eliminacje wojewódzkie wygrali: Grzegorz Kuczaj ze Szkoły Podstawowej w Lubani, Maksymilian Furtak, ze Szkoły Podstawowej w Bolechowicach, Mikołaj Kowalski z Zespołu Placówek Oświatowych w Zajęczkowie, Klaudiusz Masternak ze Szkoły Podstawowej w Kobylnach oraz Aleksandra Kasprzyk ze Szkoły Podstawowej w Łopusznie. W grupie dzieci w wieku od 9 do 12 lat najlepsi okazali się: Marcelina Jędrzejczyk ze Szkoły Podstawowej Integracyjnej nr 11 w Kielcach, Konrad Waga ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Busku-Zdroju, Julia Pawełczyk z Państwowego Ogniska Plastycznego w Starachowicach, Wiktoria Cedro ze Szkoły Podstawowej w Leszczynach oraz Monika Ściubis ze Szkoły Podstawowej w Dobrowodzie.

Autorzy pięciu najlepszych prac w kategorii 13-16 lat to: Paulina Świątańska z Publicznego Gimnazjum w Obrazowie, Daniel Wójcik z Zespołu Szkół w Chybcicach, Joanna Jastrzębska z Zespołu Placówek Oświatowych w Koniecznie, Anika Naporowska z Zespołu Szkół w Ćmińsku oraz Justyna Leptuch z Gimnazjum nr 4 w Starachowicach. W grupie uczniów niepełnosprawnych do dalszego etapu zakwalifikowano prace autorstwa: Jerzego Pardały ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Sędziszowie, Aleksandry Dyl z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego „Koło” w Staszowie oraz Michała Michalskiego ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr w Kielcach. W tej grupie zostali także wyróżnieni poza kwalifikacją: Katarzyna Harabin z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Starachowicach oraz Marcelina Zielińska z Publicznej Szkoły Podstawowej w Rudzie Malenieckiej.

Konkurs promuje i poszerza wiedzę na temat działalności straży pożarnej, która uczestniczy w akcjach gaszenia pożarów, usuwania skutków wypadków, katastrof chemicznych i ekologicznych, nieszczęśliwych i nietypowych zdarzeń oraz klęsk żywiołowych. Popularyzuje także zasady bezpiecznego zachowania oraz właściwego postępowania w przypadku występowania różnego rodzaju zagrożeń. W tym roku w konkursie uczestniczyło 2,5 tysiąca uczniów z 368 szkół województwa. Nadesłano 600 prac, najlepszych 20 zostanie przesłanych do komisji centralnej w Komendzie Głównej PSP. Nad organizacją i prawidłowym przebiegiem konkursu czuwał Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego ŚUW.

Szkoły na cyfrowo



Znana jest już lista szkół z województwa świętokrzyskiego zakwalifikowanych do dofinansowania w ramach programu „Cyfrowa szkoła”. Spośród zgłoszonych wniosków, 11 placówek zostało wybranych w ramach wariantu I (zakupiony sprzęt może być wykorzystywany wyłącznie w szko-

le na zajęciach lekcyjnych i w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych) oraz 5 - w ramach wariantu II (gdzie sprzęt może być wykorzystywany w szkole na zajęciach lekcyjnych i w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych oraz udostępniany uczniom oddziałów klas IV do korzystania w domu).

Wnioski wybrane w wariantcie I opiewają na łączną kwotę 1.202.460 zł (są to: Szkoła Podstawowa w Niedźwiedziu, Zespół Szkół w Ćmińsku, Szkoła Podstawowa w Ćmińsku, Szkoła Podstawowa nr 11 Integracyjna w Kielcach, Zespół Szkoły i Przedszkola w Czyżowie Szlacheckim, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 10 w Ostrowcu Świętokrzyskim, Zespół Szkół Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 im. I. J. Paderewskiego i Publiczne Gimnazjum nr 2 w Staszowie, Szkoła Podstawowa nr 2 im. KEN w Jędrzejowie, Publiczna Szkoła Podstawowa w Starej Słupi, Szkoła Podstawowa w Tokarni, Publiczna Szkoła Podstawowa im. J. Brzechwy w Chmielowiec oraz ZSP Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Stąporkowie). W wariantcie II wybrano wnioski na sumę 513.540 zł (Szkoła Podstawowa im. gen. A. Hedy „Szarego” w Kowali, Szko-

ła Podstawowa nr 12 w Kielcach, Zespół Szkół w Bilczy, Szkoła Podstawowa im. ks. P. Ściegiennego w Bilczy, Szkoła Podstawowa w Zespole Przedszkolno - Szkolnym w Kluczewsku oraz Szkoła Podstawowa im. J. Korczaka w Górnicy).

Swoje szkoły do programu „Cyfrowa szkoła” zgłosiła prawie połowa świętokrzyskich gmin. 120 wniosków złożonych przez 53 organy prowadzące opiewało na blisko 12 milionów złotych. Na realizację programu przeznaczono ogółem 61 milionów złotych, w tym 11 milionów z wkładu własnego organów prowadzących szkoły. Dla województwa świętokrzyskiego przewidziano niewiele ponad 1,7 mln złotych. Za przyznane pieniądze samorządy będą mogły dofinansować zakup nowoczesnego sprzętu do szkół, m. in. laptopy, netbooki, tablety, palmtopy oraz czytniki książek elektronicznych. Wysokość dotacji przeznaczonej na zakup pomocy dydaktycznych zależy od wielkości szkoły: szkoły małe (do 100 uczniów) mogą otrzymać do 90 tysięcy złotych, szkoły średnie (do 300 uczniów) - do 140 tysięcy złotych, a duże (powyżej 300 uczniów) dostaną do 200 tysięcy złotych.

Program „Cyfrowa szkoła” będzie realizowany w formie pilotażu do sierpnia 2013 roku. W zamian za otrzymane wsparcie finansowe na wyposażenie szkół i uczniów w nowoczesne pomoce dydaktyczne, szkoły będą zobowiązane wykonać - w trakcie trwania programu - określone zadania związane m.in. z doskonaleniem nauczycieli w zakresie stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych w procesie nauczania oraz prowadzeniem lekcji z wykorzystaniem TIK.

Ludzie naszego regionu

Jan Brożek



Był wybitnym matematykiem i astronomem propagującym teorię kopernikańską, jednym z najbardziej wykształconych ludzi swej epoki, który na trwałe zapisał się w dziejach nauki polskiej. Pochodził z Kurzelowa, gdzie przyszedł na świat 1 listopada 1585 roku.

Wiedzę zdobywał w kurzelowskiej szkole kolegiackiej.

W 1604 r., dzięki stypendium, został przyjęty na Wydział Filozoficzny Akademii Krakowskiej. Studiował tam swe ulubione przedmioty ściśle oraz języki klasyczne. Rok później Jan Brożek otrzymał stopień bakałarza nauk wyzwolonych. Uzyskane w 1610 r. magisterium i doktorat z filozofii dały mu prawo wykładania w krakowskiej uczelni. Studentom przekazywał wiedzę z zakresu astronomii sferycznej, arytmetyki, geometrii, podstaw nauki o wszechświecie. W 1614 r. otrzymał katedrę astronomii oraz tytuł astrologa zwyczajnego Akademii. Dzięki wsparciu biskupa Marcina Szyszkowskiego, w 1620 r. mógł wyjechać na studia medyczne do Padwy i na tamtejszym uniwersytecie uzyskał doktorat z medycyny. W 1624 r. wrócił do Krakowa i został lekarzem nadwornym biskupa. W 1629 r. przyjął święcenia kapłańskie oraz otrzymał kanonię przy kościele św. Anny. Był proboszczem kolejno w Jangrowie, Staszowie (w parafii p.w. św. Bartłomieja) oraz Międzyrzeczu na Podlasiu.

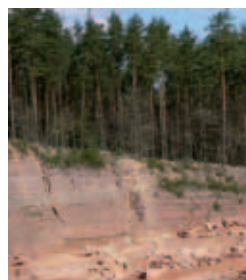
W dużej mierze to właśnie dzięki Brożkowi nauka polska XVII stulecia sięgnęła wysokiego, europejskiego poziomu. Utrzymywał ściśle kontakty z wielu uczonymi spoza Polski, dzięki czemu znacznie przyczynił się do rozwoju rodzimej nauki i ożywienia życia umysłowego w kraju. Zajmował się on w swych pracach teorią liczb, geometrią, medycyną, teologią, geodezją i kartografią. Jedną z jego pasji było także życie i działalność Mikołaja Kopernika, był pierwszym biografem tego wielkiego uczonego. Odwiedzał miejsca pobytu Kopernika i zebrał sporo pamiątek po nim, z których część niestety zaginęła.

Opublikował po łacinie kilka ważnych dla nauki prac. Wydał m.in. podręcznik „Arytmetyka liczb całkowitych”. W 1625 r. ukazało się „Gratis” - utwór satyryczny wymierzony przeciw zakładaniu szkół jezuickich. W 1638 ogłosił „Obronę Arystotelesa i Euklidesa”. Po polsku wydał jedynie pracę „Księdza Jana Brosciusa przydatek pierwszy do geometrii polskiej Stanisława Grzepskiego”.

W 1650 r. Brożek uzyskał doktorat z teologii z został dziekanem Wydziału Teologicznego Akademii Krakowskiej. Był także mecenasem swej uczelni - fundował m.in. zakup książek i instrumentów astronomicznych, a Kolegium Większemu zapisał własną bibliotekę. Ukoronowaniem kariery kurzelowskiego uczonego była godność rektora Akademii, którą otrzymał w czerwcu 1652 r. Niestety, pełnił ją tylko przez kilka miesięcy. Zmarł w czasie zarazy, 21 listopada tegoż roku. Został pochowany w krakowskim kościele św. Anny.

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Góra Grodowa



Wzniesienie, położone w Paśmie Tumlińskim na północ od Kielc, było niegdyś świętym miejscem dla Słowian. Szczyt otaczały kamienne wały - dlatego znajdujący się tam obecnie rezerwat przyrody nieożywionej nosi nazwę „Kamienne Kręgi”.

Podczas badań archeologicznych odkryto tutaj trzy pogańskie kul-

towe kręgi, usypane z kamieni i ziemi, dziś już zniszczone przez czas i praktycznie niewidoczne. Pochodzą przypuszczalnie z VII lub VIII wieku. Podobne powstały także na Łysej Górze czy Górze Dobrzeszowskiej. Rezerwat zajmuje powierzchnię ponad 12 hektarów. Największą jego atrakcją są naturalne wychodnie geologiczne triasowych piaskowców o czerwono-brunatnym zabarwieniu oraz ich odsłonięcia w ścianach kamieniołomu, gdzie widoczny jest warstwowy układ skał. Najokazalsze bloki skalne mają po kilkanaście metrów wysokości. W przeszłości miejscowego piaskowca używano do wyrobu żaren i kamieni młyńskich oraz, od XVII wieku, do wykładania pieców hutniczych (m.in. w pobliskim Samsonowie). Cały obszar rezerwatu porasta las sosnowy z domieszką dębu.

Według miejscowej tradycji, na szczycie góry był kiedyś obronny gród, w którym okoliczna ludność chroniła się w czasie najazdów tatarskich w XIII wieku. Badania archeologiczne jednakże nie potwierdziły tego. W XVII stuleciu, podczas potopu szwedzkiego, Góra Grodowa była miejscem obrony przed nieprzyjacielem dla wycofujących się oddziałów polskich. Kamienne wały służyły wówczas jako szańce. Polacy bronili się długo, ale w końcu zaczęło brakować im amunicji. Dowódca wówczas - według legendy - w rozpaczliwym geście rozkazał załadować broń kaszą i wystrzelić do przeciwników. Szwedzi odstąpili od zdobywania góry - stwierdzili, że skoro obrońcy mają tak duże zapasy jedzenia, iż nim strzelają, to długo się zapewne nie poddadzą. Dziś na szczycie znajduje się murowana kapliczka pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Postawiono ją w 1850 roku w miejscu poprzedniej, drewnianej, wzniesionej w setną rocznicę odparcia Szwedów. Wokół kapliczki wkopanych w ziemię jest kilkadziesiąt półokrągłych płyt z piaskowca, prawdopodobnie pozostałości po dawnym ogrodzeniu kapliczki.

Od 1994 roku część szczytowa Góry Grodowej wraz ze starym, nieczynnym kamieniołomem została objęta ochroną rezerwatową. Jej celem jest zachowanie walorów tego miejsca ze względu na historyczne, kulturowe, naukowe i dydaktyczne. Przez szczyt góry i teren rezerwatu „Kamienne Kręgi” biegnie czerwony szlak turystyczny. Ściany kamieniołomu są dobrym miejscem do treningu dla alpinistów, jest to także popularne miejsce dla rowerzystów wyczynowych. Niezwykłą scenografię rezerwatu wykorzystali ponadto filmowcy: nakręcono tu część zdjęć do filmu „Wiedźmin” Marka Brodzkiego z 2001 roku.

Warto posłuchać

Święto żaków



Czuć wiosnę w powietrzu. Na rynku muzycznym, oprócz nowych wydawnictw, oznacza to okres festiwalowy. Już powoli rozkręca się machina plenerowych koncertów i weekendowych przeglądów. Apogeum nastąpi oczywiście w wakacje, kiedy to czekają nas kolejne edycje Jarocina, Off Festivalu czy Openera, ale już mają obfitować w artystyczne wydarzenia. Niewątpliwie największym i najważniejszym dla większości młodzieży w całym kraju są studenckie juwenalia. Święto żaków nieodłącznie wiąże się z muzyką, staje się niejako przeglądem kapel rockowych i popowych. Te muzyczne maratony to prawdziwa plejada rodzimego rynku. Dla młodych artystów szansa na zdobycie scenicznego doświadczenia i pokazania się szerszej publiczności, ale także barometr popularności koncertowych grup. W tym zakresie można się pokusić o swoisty ranking kapel, które 'na żywo' hipnotyzują studencką publiczność.

W tym zestawieniu mamy się czym pochwalić, pochodzący ze Skarżyska - Kamiennej Happysad wystąpi na ośmiu juwenaliowych koncertach. Kapela obchodzi swoje 10-lecie, uświetnione płytą Zadyszka, na której między innymi Czesław Mozil, Indios Bravos, Hurt czy Nathalie And The Loners mierzą się z dorobkiem grupy. A dorobek podczas tej dekady skarżyszczanie wypracowali niemały, co najlepiej słychać właśnie na koncertach. Poczynając od doskonałego debiutu Zanim pójdę przez Milowy las, Długą drogę w

dół, Mów mi dobrze a na Taką wodą być kończąc. Kwintesencja zespołu to proste, rockowe granie i oryginalne konstrukcje słowne. Podobny przepis doskonale wcieliła w życie drugi juwenaliowy 'pewniak' – grupa Strachy na Lachy z Grabażem na czele. To już jego kolejny, po Piżama Porno, udany projekt. Zespół 'produkuje' hit za hitem i spełnia zapotrzebowanie na mocne, nieskomplikowane rockowe riffy, poczochrane teksty i antysystemowość, którą niewątpliwie przemycają. Dziś, gdy cenzura omija artystów szerokim łukiem, trudniej zaskarbić sobie przychylną buntowników. Gdy kilka tysięcy gardeł śpiewa Żyję w kraju to niewątpliwym dowód, że właśnie tej kapeli to się udało. Żeby jednak na koniec nie pozostać w atmosferze agresji, oto przesłanie od Grabaża:

*Bo chodzi o to by od siebie nie upaść za daleko
Jak te dwa łysy kamienie nad rzeką*

Chodzi o to

By pierwsze chciało słuchać

Co mu to drugie powiedzieć chce do ucha

Że po mej głowie, czasem się ich boję,

Chodzą słowa nie do powiedzenia...

Nie-do-powiedzenia

Dzień dobry

Kocham cię.

Agata Wojda

Warto obejrzeć

Lokis. Rękopis profesora Wittembacha.



To jest taki film, dla którego warto czekać na burzę za oknem i rześisty deszcz bijący po parapecie. To jest także taki film, do którego warto siadać z kubkiem tradycyjnego, litewskiego miodu. „Lokis. Rękopis profesora Wittembacha” jest pierwszym długometrażowym romansem Janusza Majewskiego z kinem grozy. Specjalista od krótkich form niesamowitych, wziął na warsztat powieść Prospera Merimée, pod tym samym tytułem.

W „Lokisie” od początku do końca wszystko jest eleganckie, proste i takie poukładane. Najpierw spokojna podróż tytułowego profesora pociągiem, w którym poznaje doskonałe towarzystwo księżnej, potem wycieczka bryczką i konieczność schronienia się przed podręcznikową burzą w przydrożnej kaplicy i wreszcie dotarcie do przepięknego majątku hrabiego Szemiota. Na miejscu, obrazkowego porządku ciąg dalszy. Każda minuta filmu jest tak czysta w swojej formie, że bezwiednie zatracić się można w tym dziewiętnastowiecznym świecie. I tutaj przechodzimy do tego, czym polski horror stoi i co w nim najważniejsze, czyli do nastroju.

W filmie Majewskiego elementem składowym, nawet najmniejszym, owego nastroju jest dosłownie wszystko. Tu nie chodzi tyle o grozę, co o cudowną fantastykę. Na-

strój budują baśniowe knieje Żmudzi, wiedźma zaklinająca węża i wreszcie sam hrabia balansujący pomiędzy racjonalnym bytem człowieczym a nadprzyrodzoną formą niedźwiedzia. To zawieszenie w oku widza trwa nieprzerwanie od pierwszej sceny z udziałem hrabiego. Wciąż zastanawiamy się, czy to faktycznie król litewskiej puszczy zaklęty pod postacią człowieka, czy tylko nam się wydaje. Wątpliwości podsycy dodatkowo postać obłąkanej matki hrabiego, która paradoksalnie jako jedyna wie, co jest grane. Wszystko wyjaśnia scena kulminacyjna, ale ją obejrzeć trzeba samemu i samemu zinterpretować.

Jestem dumny, że „Lokis” jest kolejnym obrazem podkreślającym wyjątkowość i całkowitą odrębność polskiego horroru. Wielokrotnie, oglądając ten film po raz dwudziesty czy trzydziesty, zastanawiałem się z czego wynika ta niesamowita magia. Odpowiedź jest bardzo prosta - z naszej polskiej mentalności. Nikt inny nie potrafiłby nakręcić takiego filmu, tylko Polacy. I co z tego, że w ciągu półtorej godziny boimy się tylko przez minutę! Najważniejsze, że siadając przed telewizorem całymi sobą przenosimy się w ten fantastyczny świat, a jego esencję spijamy z krynicy niepowtarzalnego nastroju.

Bartosz Śmietkański

Co, gdzie, kiedy?

XV Turniej Rycerski w Ujeździe

26 – 27 maja, sobota godz. 10

Miejsce: zamek Krzyżtopór w Ujeździe

Informacje: 15 860 11 33, www.krzyztopor.org.pl

Od 1997 roku do Ujazdu zjeżdżają się w maju rycerze z całego kraju, by wziąć udział w Turnieju Rycerskim o Szablę Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego. Przez dwa dni uczestnicy zmagają się konno lub pieszo, pojedynczo i grupami. Oprócz rycerskich pojedynków organizatorzy polecają również pokazy tradycyjnych tańców z epoki i staropolską kuchnię. Imprezę zakończy tradycyjnie inscenizacja bitwy z wojskami szwedzkimi oraz pokaz sztucznych ogni.

XII Ogólnopolski Rajd Nocny Świętego Emeryka

26 – 27 maja, sobota – niedziela

Miejsce: Dąbrowa Dolna k. Bodzentyna - teren Leśniczówki Stowarzyszenia Odnowy Wsi „Odnowica”

Informacje: 661 559 505, www.emeryk.pttk.pl

Kolejna edycja Ogólnopolskiego Rajdu Nocnego Świętego Emeryka, organizowanego przez Międzyszkolny Oddział PTTK w Starachowicach, zawita tym roku do Dąbrowy Dolnej. W imprezie wziąć udział mogą drużyny składające się z od 2 do 40 osób (wiek minimalny to 10 lat), które do 16 maja prześlą swoje zgłoszenia. Do wyboru będzie jedna trasa rowerowa oraz 6 tras pieszych. Szczegółowy plan szlaków na stronie www.emeryk.pttk.pl

XX Wytopki Ołowiu

27 maja, niedziela

Miejsce: Park Etnograficzny w Tokarni

Informacje: 41 315 41 71

Muzeum Wsi Kieleckiej zaprasza na XX edycję imprezy. Inscenizację, pokazy historyczne, spotkania z naukowcami sprawiają, że wiedza o historii Regionu Świętokrzyskiego oraz jego dziedzictwie przemysłowym przekazywana jest w bardzo atrakcyjnej formule – zachęcają organizatorzy. Historyczne prezentacje stanowią trzon „Wytopków ołowiu”, nawiązują do wielowiekowej tradycji dymarkowego hutnictwa żelaza, które narodziło się w Górach Świętokrzyskich. Górnictwo miedzi, ołowiu i srebra miało swój początek właśnie w okolicach Kielc i Chęcín.

Bezpieczne wakacje z BMW

16 czerwca, sobota, godz. 10

Miejsce: Tor „Kielce” w Miedzianej Górze

Organizatorzy zapraszają do udziału w licznych konkursach, dla dzieci młodzież i dorosłych. Na pewno przyda się znajomość przepisów ruchu drogowego i wiedza o samochodach i motocyklach marki BMW. Ponadto odbędą się pokazy jazdy technicznej, konkurencje sprawnościowe (jazda na trolejach, jazda z piłką, jazda między pachołkami na czas) oraz instruktaż udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej.

Przepisy kulinarne



Zapiekana faszerowana papryka

Składniki:

8 dużych strąków papryki, 30 dag mielonej wołowiny, 10 dag słoniny lub boczku, 3/4 szklanki ugotowanego ryżu, 2 cebule, 3 łyżki posiekanej zielonej pietruszki, sól, pieprz, czerwona sproszkowana papryka, 1/2 kg pomidorów, 1 szklanka mleka, 1 łyżka mąki, 2 łyżki utartego ostrego żółtego sera, 1 żółtko.

Sposób przyrządzenia:

Paprykę umyć, każdy strąk przekrajać na pół usuwając nasiona. Mielone mięso wymieszać z ryżem, dodać drobno posiekaną i zrumienioną na tłuszczu cebulę i połowę posiekanej pietruszki, przyprawić do smaku solą, pieprzem i sproszkowaną papryką. Przygotowanym nadzieniem napęścić połówki strąków papryki, ułożyć na żaroodpornym naczyniu, ściśle obok siebie, skropić stopioną słoniną i leciutko podlać wodą. Naczynie przykryć szczelnie folią aluminiową, wstawić do nagrzanego piekarnika. Zapiekać przez około 1/2 godziny. Przesianą mąkę wymieszać z kilkoma łyżkami zimnego mleka, pozostałe mleko zagotować, do wrzątku wlać rozproszoną mąkę. Mieszając doprowadzić do zawrzenia, odstawić, dodać utarty ser i surowe żółtko, wymieszać. Gotowy sos przyprawić do smaku solą i pieprzem. Zapiekając się paprykę wyjąć z piekarnika, zdjąć folię, faszerowane strąki obłożyć plasterkami pomidorów i zalać sosem, wstawić ponownie do piekarnika. Gdy się sos lekko zrumieni, wyjąć i natychmiast podawać.

Placek cebulowy

Składniki:

25 dag mąki, 4 łyżki oleju słonecznikowego, sojowego lub oliwy, 2 dag drożdży, sól, pieprz, 1/2 kg cebuli, 1 szklanka mleka, 1 łyżka mąki, 5 dag masła, 3 żółtka, 1 żółtko, sól, pieprz, gałka muszkatołowa, 3 łyżki utartego ostrego żółtego sera

Sposób przyrządzenia:

Mąkę przesiać, dodać rozkruszone drożdże i olej lub oliwę (4 łyżki). Zrobić ciasto wodą do konsystencji gęstego ciasta drożdżowego, osolić, dodać szczyptę pieprzu. Przygotowane ciasto rozwałkować i wyłożyć do tortownicy, formując rant. Cebulę obrać, pokroić i udusić z dodatkiem oleju lub masła. Gdy zmięknie, przyprawić do smaku, oprószyć mąką, rozproszając mlekiem, mieszając zagotować, odstawić, zaciągnąć żółtkami. Przygotowaną w ten sposób cebulę wyłożyć równomiernie rozproszając na powierzchni ciasta. Posypać utartym serem. Wstawić do piekarnika nagrzanego do ok. 220°C. Upiec. Podawać na gorąco, najlepiej z dodatkiem sosu pomidorowego.

Salatka rybna

Składniki:

25 dag ugotowanego mięsa dorsza lub sandacza, 1 mały seler (około 15-20 dag), 10 dag rodzynek, 15 dag pomidorów, 15 dag ryżu, sok z cytryny, 15 dag oliwy lub oleju sojowego, 1 żółtko, sól, pieprz, cukier, 1,5 łyżki musztardy.

Sposób przyrządzenia:

Ryż ugotować w dużej ilości osolonej wody (tak jak kluski), odcedzić, przełożyć zimną wodą i dobrze osączyć. Ostudzić. Rodzynki przebrać, umyć, osączyć i pozostawić na godzinę zalane zimną, przegotowaną wodą. Dobrze osączyć, rozłożyć, by obeschły. Seler umyć, obrać, opłukać i utrzeć na grubej tarce warzywnej skrapiając sokiem z cytryny. Żółtko wymieszać z musztardą, ubijając małą trzepaczką wlewając olej lub oliwę. Gotowy sos przyprawić do smaku solą, sokiem z cytryny i cukrem. Mięso ryby dokładnie oczyścić z ości, pokrajać w kostkę. Pomidory obrać ze skórki i drobno pokrajać. Wymieszać ryż z rybą, selerem, rodzynekami i pomidorami, połączyć z sosem. Przyprawić do smaku solą, cukrem i pieprzem.